

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

21 maja 2015 r.

Referendum Prezydenta Bronisława Komorowskiego

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Już drugi raz, i to w krótkim odstępie czasu, o północy zabieram głos. Nie lubię takich słów, ale powiem, że miałem nie zabierać głosu. Tyle że słucham tych wypowiedzi i jednak uważam, że obowiązek wobec wyborców, a także, jak to było napisane w naszej konstytucji, wobec Boga i historii powoduje, że milczeć nie można. Bo jednak w wielu tych wypowiedziach były elementarny brak przyzwoitości, dopychanie kolanem i argumentacje, które obrażają naszą inteligencję i poczucie smaku. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, proszę przestudiować stenogramy.

Czytamy opinie prawników i w zasadzie wszyscy mają wątpliwości, a w takich sprawach jak konstytucja w ogóle nie powinno się wkraczać na obszar, gdzie są wątpliwości. Jak słyszę, że dzięki zadaniu pierwszego pytania prezydent jest strażnikiem konstytucji, to jakieś podstawowe poczucie smaku we mnie jest, że tak powiem, mocno nadwerżzone. To jest konsternacja – cóż innego mogę powiedzieć.

A pytanie drugie? Przecież już wielu przedmówców powiedziało, że nie wiadomo, co oznacza odpowiedź, że nie ma dobrej odpowiedzi, bo każda znaczy co innego.

A pytanie trzecie? Zadałem bodajże trzy pytania. Trzecie pytanie było krótkie i krótka była odpowiedź. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów nie wie, czy trzecie pytanie przyspieszy, czy opóźni referendum. Nie wie. To po co to pytanie? A przecież odpowiedź na to pytanie jest oczywista, przecież to jest oczywista oczywistość.

Tak więc oczywiście było dużo demagogii w tych wystąpieniach, nawet był brak logiki. Jeden z senatorów zarzucił nam interesowność wystąpień. Mnie to obraża. Oczywiście, że ślubowaliśmy cztery lata temu, że będziemy interesowni, ale naszym interesem będzie Najjaśniejsza Rzeczpospolita i zwykły człowiek, i te pokolenia przed nami, i te pokolenia po nas. Większość z nas już nie jest młoda, już niewiele życia nam zostało i czasami warto popatrzeć w lustro.

Często się mówi o państwie prawa. Ale jakie to prawo? Jak ja widzę w telewizji, że człowiek rok siedział w więzieniu, bo żona policjanta jest prokuratorem... Facet był świadkiem wypadku, a siedział rok w więzieniu za jego spowodowanie. Wszystkie dokumenty to potwierdzają.

Co to jest demokracja? To nie jest tylko kartka wyborcza. Każdy obywatel ma być dobrze poinformowany o wszystkich okolicznościach i o wszystkich punktach widzenia. Czy tak jest? Czy jest jednakowy dostęp do informacji, do środków przekazu? Padły tu słowa „zdejmijcie wyborcze okulary”. Tak, jestem za tym. Odłóżmy to głosowanie do poniedziałku. Zdejmujemy wówczas wyborcze okulary. Odłóżmy do poniedziałku...

Pro publico bono, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej... Dużo tego było przed 1989 r. A potem? No przecież tu wiele trzeszczy. Dwukrotnie mówił o tym pan senator Gil, bo w jednym wystąpieniu się nie zmieściło. Młodzi, emeryci, ochrona zdrowia, gospodarka... A afery? Co z tymi aferami? Nie ma i nie było. A ochrona rodzin i ta konwencja genderowa? Miliony podpisów wyrzucane do kosza... To jest demokracja i to jest prawo do referendum. Kiedyś w tej Izbie powiedziałem, raz jedyny, w ważnej sprawie: Boże, chroń Polskę. I dzisiaj to powtarzam: Boże chroń Polskę przed brakiem przyzwoitości. Dziś było tego bardzo dużo przy uzasadnieniu tego zarządzanego w sposób bardzo dziwny referendum. Dziękuję bardzo. (Oklaski)